

ROLNIK

Motto:
„Uczcie się wzbogacajcie się — czekajcie.

Bezpłatny dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego poświęcony zagadnieniom rolniczym

Nr. 9 | Wąbrzeźno, dnia 4 kwietnia 1931 r. | Rok 3



POWIATOWEMU ZARZĄDOWI POM. TOW. ROLNICZEGO, ZARZĄDOM I CZŁONKOM KÓŁEK ROLNICZYCH ORAZ CZYTELNIKOM „ROLNIKA" Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKIEJNOCY „WESOŁEGO ALLELUJA" ŻYCZY

REDAKCJA.

O nawozach saletrzanych.

Rady gospodarskie.

Wgospodarce rolnej bardzo często zachodzi potrzeba użycia nawozów szybko i łatwo działających. Jeszcze do niedawna rolnictwo polskie, wobec braku własnych szybko działających nawozów azotowych, używało w tych wypadkach głównie saletry chilijskiej, przywożonej do nas z Ameryki Południowej, z kraju Chili, skąd pochodzi nazwa tego nawozu.

Obecnie zaś już od kilku lat posiadamy własne, krajowe nawozy saletrzane, wyrabiane przez Państwową Fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie, które działaniem swojem, jak to stwierdzają liczne doświadczenia, nietylko dorównywują saletrze chilijskiej, ale w wielu wypadkach nawet ją przewyższają, a przytem są tańsze od saletry chilijskiej. Dlatego też bardzo ważną rzeczą jest, ażeby najszersze rzesze naszego rolnictwa we własnym interesie dokładnie znały zarówno własności tych nawozów jak i sposoby ich użycia.

Zajmiemy się więc pokrótce opisem własności i sposobów użycia saletry chorzowskiej „Nitrofos". Zawiera ona 15,5 proc. azonu i 9 proc. ogólnego kwasu fosforowego. Otrzymuje się ją przez zmieszanie saletry amonowej z miałką krajową mączką fosforytową. Otrzymany w ten sposób nawóz zawiera połowę azotu (t. j. 7,75 proc.) w postaci saletrzanej (jak w saletrze chilijskiej) i drugą połowę — 7,75 proc. azotu w postaci amonowej (jak w siarczanie amonowym), oraz 9 proc. kwasu fosforowego. Część saletrzana jest odrazu gotowym i szybko działającym pokarmem dla roślin, zwłaszcza dla młodych i dopiero rozwijających się. Część amonowa natomiast zostaje zatrzymana przez ziemię i staje się pokarmem dla roślin dopiero w dalszych okresach ich rozwoju.

Zawartość azotu w saletrze chorzowskiej „Nitrofos" pozwala na stosowanie tego nawozu zarówno w jesieni pod oziminy, jak i pod zboża jare na wiosnę przed siewem lub pogłównie.

Obok azotu „Nitrofos" zawiera około 9 proc. kwasu fosforowego w postaci krajowych fosforytów. Fosforyty krajowe należą do t. zw. fosforytów miękkich. Mączka fosforytowa — jak to wykazały doświadczenia — dostarcza również pokarmu dla roślin. Zasilając więc ziemię „Nitrofosem", obok pełnowartościowego nawożenia azotowego, zasilamy glebę także użytecznym dla roślin kwasem fosforowym. „Nitrofos" nie pozostawia w ziemi żadnych szkodliwych lub nieużytecznych dla roli i roślin składników.

O wartości nawozowej saletry chorzowskiej „Nitrofos" przekonywują wyniki licznych doświadczeń, przeprowadzonych z tym nawozem nietylko przez nasze stacje doświadczalne, lecz także przez praktyków rolników. Wyniki tych prób stwierdziły, że „Nitrofos" działaniem swojem w każdym razie dorównywuje zagranicznym saletrom, t. j. (chilijskiej, norweskiej i t. d.). Dlatego też saletra chorzowska „Nitrofos" obecnie cieszy się wśród najszerszych warstw naszego rolnictwa wielkiem powodzeniem.

„Nitrofos" nadaje się na wszystkie gleby. Saletra ta może być mieszana ze wszystkiemi nawozami, oprócz wapna i nawozów zawierających wapno (jak np. tomasyna, azotniak). W okresie jesiennym należy stosować połowę — lub jedną trzecią część dawki, przeznaczonej pod uprawiane płody. Główne jednak zastosowanie saletry chorzowskiej „Nitrofos", jako nawozu szybko i łatwo działającego, przypada na porę obecną, t. j. na wiosnę. W tym czasie jest ona najodpowiedniejszym nawozem do pogłównego zasilania przemarzłych i źle przezimowanych ozimin, co w wielu wypadkach może usunąć konieczność ich przyorywania.

Jako nawóz szybko działający, a równocześnie nie narażony na zbyt łatwe wymycie lub wypłukanie w głąb ziemi, „Nitrofos" specjalnie nadaje się do pogłównego zasilania buraków pastewnych i cukrowych. Pod zboża jare, na łąki i pastwiska w okresie wiosennym saletra „Nitrofos" może być używana w całości przed siewem, jak i w kilku dawkach. Pod zboża jare i okopowe należy używać 200 kg. saletry chorzowskiej „Nitrofos" na hektar. Pod zboża ozime w jesieni stosujemy około 100 kg. saletry na ha. Trochę większą dawkę na wiosnę pogłównie.

„Nitrofos" przechowywać należy w suchem miejscu, chronić od wilgoci, gdyż mogłoby się to przyczyniać do „rozpływania się" jej. Nie należy stawiać worków z saletrą na ziemi, lecz na drewnianej podłodze lub na deskach wysłanych słomą. W razie rozpływania się saletry chorzowskiej albo nasiąkania wilgocią należy zawartość worka przesuszyć, rozsypując saletrę w cienkiej warstwie na deskach. Przez takie przesuszenie „Nitrofos" nie traci nic na swojej wartości nawozowej.

Stary praktyk.

Założenie pasieki.

Aby pasieka przyniosła zysk i nie naraziła pszczelarza na zawód, potrzeba trzech warunków: dobrego ula, umiejętności pszczelarskiej i okolicy bogatej w pożytekk, to jest obfitującej w kwiaty miodujące. Dobry ul i znajomość pszczelarstwa wpływają w znacznej mierze na pomyślny wynik gospodarstwa pszczelego. Tak więc, np. pszczoły w małej kószce słomianej czy w ciasnym ulu, nie mającym nadstawki, wskutek ciasnoty pomieszczenia będą wydawały roje zamiast znosić miód, pasieka zaś nie da wtedy zysku. Nie będzie miał również należytego zysku z pasieki ten, kto nie posiada niezbędnych wiadomości pszczelarskich. Wszakże najpierwszym i najważniejszym warunkiem powodzenia pasieki jest okolica miododajna: jeżeli bowiem w okolicy brak kwiatów, obfitujących w nektar, to nic nie zdoła tego braku zastąpić. Wybór zatem stosownej okolicy jest dla pszczelarza rzeczą niezmiernej wagi.

Dobrą okolicą nazywamy taką, w której kwiaty miodujące kwitną prawie bez przerwy jedne po drugich, począwszy od wiosny prawie aż do jesieni. Kwiatów miodujących potrzebna jest dla pasieki znaczna ilość, ponieważ każdy kwiatek wydziela zaledwie odrobinę nektaru. Tę zaś okolicę nazywamy ubogą, w której pszczoły znoszą tylko nieznaczną ilość miodu, ponieważ pożytek trwa w niej krótko i kończy się już z nadejściem żniw. Chcąc przeto mieć zapewniony z pasieki zysk, wybieramy na jej założenie stosowną miejscowość, nie łudząc się tem, że w dalszej okolicy jest dużo pożytku. Mucha bowiem nie leci po nektar tak daleko jak sądzimy, i zdarza się, że w pewnej miejscowości pszczoły głodują, pomimo, że o 3—4 klm. znajduje się dostatek pożytku.

Okolicę z natury ubogą, możemy w pewnej mierze poprawić, uprawiając na znaczniejszej przestrzeni rośliny miodujące. Niektóre z tych roślin dają pszczołom pożytek wkrótce po zasianiu, jak np.: rzepak, gorczyca biała, koniczyna biała i szwedzka; inne dostarczą pożytku w przyszłości, naprzykład: akacje, lipy, wierzby, klony, kasztany i inne. Gorczyca rośnie nawet na piaskach i nieużytkach, mioduje zaś lepiej na ziemiach piaszczysto - wapiennych, niż na glinie. Gryka mioduje obficiej na glebie krzemienkowatej niż na wapiennej. Ponieważ zwykle jest zasiewana w większych ilościach, więc dla całkowitego wyzyskania nektaru przez pszczoły, lepiej jest siać ją w pewnych odstępach czasu. Koniczynę białą siejemy albo oddzielnie, albo też dodajemy ją do koniczyny czerwonej, a wtedy wyrośnie znacznie wyżej i kwitnąć będzie w ciągu 10 dni przed zakwitnięciem koniczyny czerwonej, dając przez ten czas pszczołom pożytek. Akacje rosną szybko i miodują na każdej glebie. W młodości są czułe na wiatr. Lipy miodują obficie na glinie.

Kto ma zamiar nauczyć się pszczelarstwa, ten winien odbyć choćby krótką praktykę u wytrawnego pszczelarza, celem obznajmienia się z czynnościami pasiecznemi, także czytywać książki i miesięczniki pszczelarskie. Ze wszystkich bowiem gałęzi rolnictwa pszczelarstwo wymaga najwięcej nauki i w ciągu ostatnich lat postąpiło naprzód. Niestety, u nas wiedza pszczelarska jest całkowicie zaniedbana i zaledwie ostatnie lata przyniosły nieco poprawy. Dawniej wszakże, aż do wojen szwedzkich, w naszej ojczyźnie działo się pod tym względem lepiej i pszczelarstwo bardzo wysoko stało.

W naszych czasach prawie w każdej wsi można byłoby hodować po kilkanaście, nawet po 30—40 pni, które nie dawałyby wprawdzie większego zysku, ale przynajmniej co pewien czas, mianowicie

w lata pomyślne. Lecz pasiekę dużą możemy założyć jedynie w okolicy bogatej. Prawdziwemi skarbnicami miodu są nasze żyzne ziemie Podola, Wołynia i Małopolski Wschodniej; bogate jest również w pożytek Lubelskie, a także Kieleckie i część Poznańskiego. Na bogatych glebach rośliny miadujące wydzielają o wiele więcej nektaru, niż gdziekolwiek, wskutek czego pszczoły na Wołyniu i Podolu zbierają olbrzymie ilości miodu. Słyną z miododajności okolice nad Horyniem.

Obfitość pożytku w danej okolicy winna nam wskazywać, ile pni pszczelich możemy utrzymać bez obawy narażenia pszczół na głód. Rolnicy na Wołyniu częstokroć posiadają w jednej wsi po kilkaset pni i sprzedają nieraz po kilkanaście beczułek miodu. W okolicach Tarnopola i Zbaraża istnieją miejscowości, w których duże gospodarstwo rolne nie przyniesie tyle zysku, ile przynosi pasieka. Zachodnia część naszej Ojczyzny nie posiada ani tak żyznej gleby, ani takiego bogactwa kwiatów; w najbogatszej przeto okolicy nie utrzymamy więcej nad 100 pni, w średniej możemy utrzymać 40—50, w uboższej zaś zaledwie 15—30.

Bądźcie ostrożni!

Kilkakrotnie ostrzegaliśmy naszych Czytelników **przed kupnem premjówek** wątpliwych banków od przyjezdnych agentów. Agenci ci, gęsto rozsiani po kraju, chodzą od domu do domu, sprzedając premjówki i dolarówki na raty, pobierając z góry pierwszą ratę, tj. 12 złotych, każąc później przekazywać miesięcznie po 12 złotych. Okazało się, że w większej części jest to zwykłe oszustwo. Jak np. w Powszechnym Zakładzie Kredytowym we Lwowie. O tym Zakładzie donoszą ze Lwowa:

„Śledztwo sądowe, prowadzone w sprawie nadużyć, popełnionych przez Powszechny Zakład Kredytowy we Lwowie, dostarczyło obfitego materjału dowodowego przeciwko dyrektorom tej instytucji, którzy jak wiadomo, po ujawnieniu afery, zbiegli przed kilku tygodniami zagranicę. Dotychczas ustalono, że straty wyrządzone przez tę instytucję dochodzą do kwoty pół miljona złotych."

Pieniądze te, które skradli, są przez agentów zebrane, na tzw. dolarówkach i premjówkach.

Wystrzegajcie się ich! Dolarówki i losy nabyć można w bankach miejscowych, lub znanych kolekturach. (-)

DRZEWKA OWOCOWE I SADZONKI SOSNY.

Pom. Izba Rolnicza w bieżącym sezonie ma do sprzedania tylko jabłonie w cenie 4 zł. za 1 sztukę (100 szt. — 375 zł.) Inne gatunki drzew owocowych będą na jesieni. Warunki sprzedaży: ¼ za gotówkę przy zamówieniu, na resztę pewne weksle.

Sadzonki sosny i świerku w cenie 1 zł. za 1000 szt. Powyższe podaję do wiadomości członkom P. T. R. w celu wykorzystania.

Pow. Instruktor rolny P. T. R.
L. Grabowski.

WPŁYW ALKOHOLU NA ŚMIERTELNOŚĆ.

Statystyki biur ubezpieczeniowych podają zastraszające liczby śmiertelności wśród ludności St. Zjednoczonych, spowodowanej nadużyciem alkoholu. Od roku 1920 liczby te wzrosły z 10 na 30 proc. wypadków na ogólną śmiertelność. Po wprowadzeniu prohibicji początkowo zmniejszyła się śmiertelność w U. S. A., w ostatnich zaś latach gwałtownie wzrosła, powyżej norm prohibicyjnych. Nadużycia alkoholowe powodują częściej wypadki śmiertelne, niż szkarlatyna, odra, tyfus i tężec. Szkodliwy wpływ alkoholu bardzo silnie zaważył także na zdrowotności kobiet. Dokładnych liczb niestety podać nie można, mimo szczegółowo prowadzonej statystyki, ponieważ lekarze amerykańscy stwierdzając wypadek śmierci z powodu nadużycia alkoholu, wydają częstokroć świadectwo zgonu, spowodowanego rzekomą chorobą wątroby. Jak widzimy z powyższego „odwrotna strona medalu" prohibicji przedstawia o wiele gorzej zysk ze znanych i uznanych jej zalet.

Uprawa lnu i maku.

Ciężki kryzys, jaki przeżywa rolnictwo polskie, zmusza nas do szukania nowych dróg w gospodarce rolnej. Gdy uprawa zboża zaczyna być mało popłatna, gdy również hodowla nie daje spodziewanych zysków, musimy pomyśleć o uprawie takich produktów, któreby rolnikowi mogły zapewnić zysk. Jednym z takich produktów, którego uprawę w Polsce mocno zaniedbano, jest len. Uprawą lnu zajmują się w Polsce przeważnie kobiety. Powinny też wiedzieć, czego po niej spodziewać się można.

Len daje najlepsze zbiory na glebach piaszczystych, zasobnych w próchnicę, a spoczywających na przepuszczalnem podłożu. Takich gleb w Polsce jest dużo i len wszędzie prawie dobrze udawać się może, przytem pokup na len możemy znaleźć i w kraju i zagranicą. Trzeba też zaznaczyć, że produkcja lnu zaczyna w Polsce wzrastać. Przed wojną w latach 1908—1913 na obszarach, które stanowią teraz państwo polskie, uprawiano len na przestrzeni 81.880 ha, a natomiast w roku 1929 było obsianych lnem 122.425 hektarów.

Produkują len u nas przeważnie gospodarstwa drobne, przerabiając go na własne potrzeby gospodarcze. Skutkiem tego mało jeszcze naszego lnu idzie zagranicę (tylko 25 proc. zbiorów), pomimo, że jest na niego dobry zbyt.

Głównymi odbiorcami polskiego lnu są: Czechosłowacja, Niemcy, Belgja, Francja, Anglja i Łotwa. Kraje te kupowałyby u nas jeszcze więcej lnu, gdyby był lepiej obrobiony, to jest przy pomocy nowoczesnych narzędzi, oraz gdyby był zupełnie czysty, bez żadnych domieszek. O tem bowiem zawsze pamiętać trzeba, że tylko doskonałością towaru zyskiwać sobie można miejsce na rynkach zagranicznych i pobić współzawodników. U nas tymczasem do obróbki lnu używa się przeważnie niezdarnych, ręcznych międlarń, przy których robota zajmuje dużo czasu, a deja marne wyniki. Jednakże znajduje się już w Polsce dwadzieścia kilka mechanicznych międlarń, z których w roku 1930-tym czynnych było 15. Istnieje również 6 przędzalń i tkalni maszynowych.

Najwięcej lnu uprawiają województwa: wileńskie, nowogródzkie, białostockie i poleskie. Bardzo dobrze również udaje się len na Podkarpaciu i należałoby go tam zasiewać więcej.

Dla lnu i właśnie dla jego gorszych gatunków (bo zagranica kupuje tylko najlepsze) możemy znaleźć pokup i w kraju, a mianowicie — dla wojska. Władze wojskowe bowiem, dążąc stale do tego, by wszystkie potrzeby wojska zaspakajać w kraju, uniezależniając się całkiem od zagranicy, — zwróciły też uwagę na lniarstwo krajowe i usiłują wprowadzić krajowe wyroby lniane dla wyrobu bielizny wojskowej. Również inne władze rządowe pragną zastosować ten materjał do potrzeb kolejnictwa, policji i więziennictwa. Mo-

żna więc liczyć na to, że produkcja lnu w Polsce znajdzie zarówno w kraju, jak i zagranicą, dobry zbyt.

Len uprawia się u nas nietylko na włókno, ale i na nasienie, t. j. na olej. Olej lniany jest nietylko jadalny, ale ma zastosowanie i w przemyśle. Zapotrzebowanie na olej lniany znacznie się w Polsce w ostatnich czasach zwiększyło, tak, że musimy nawet olej ten częściowo sprowadzać z zagranicy. Odkąd w Gdyni założono wielką olejarnię, będzie ona z pewnością zakupywać w kraju znaczne ilości siemienia lnianego i dlatego śmiało przystąpić można do uprawy tego cennego produktu.

Drugą taką rośliną, której uprawa bardzo się opłaca, jest mak. Przeciętny plon maku, wynoszący około 6 q. z hektara, a dochodzący nieraz do 1000 kg. z hektara i więcej, przedstawia wcale wysoką wartość. Z tego powodu mak może być uprawiany w drobnych gospodarstwach, jako plon główny na małym kawałku starannie uprawionej, czystej roli, zoranej w jesieni dość głęboko, — lub jako śródplon, uprawiany w marchwi, ziemniakach lub jarzynach. Wiele gospodarstw małych zbyt pochopnie zarzuciło uprawę maku, gdyż jest to roślina odpowiednia właśnie dla takich gospodarstw. Najodpowiedniejszemi glebami dla maku są ziemie nie ciężkie, choć przepuszczalne, bogate w wapno i w inne składniki pokarmowe, — najlepszym zaś przedplonem dla maku są okopowe, — gorsze jest stanowisko po zbożach. Siać mak należy wcześnie, t. j. z końcem marca lub na początku kwietnia, przyczem nasienie miesza się z piaskiem, aby nie siać za gęsto. Rzędowo sieje się w rzędy co 35—45 cm., w ilości 5 kg. na hektar, rzutowo zaś 7—8 kg. na ha. W czasie, kiedy mak wytworzy trzeci list, trzeba go przerwać, pozostawiając roślinę od rośliny w rzędzie co 15—20 cm. Mak trzeba pleć, 2 razy motykować i wreszcie obsypać.

Dziś w czasie kryzysu rolniczego, trzeba zwrócić na mak większą uwagę, bo to roślina, która się opłaca. J. Grab.

Panów Sekretarzy Kółek Rolniczych upraszamy o regularne nadsyłanie sprawozdań z odbytych zebrań.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warunek: handel hurt. parytet Poznań, ładunki wag., dostawa bieżąca za 100 kg. w zł.

Poznań, dnia 1 IV. 1931 r.

Żyto	21,75—22,00
Pszenica	27,00—27,50
Jęczmień targowy	21,50—22,50
Jęczmień browarowy	25,——25,50
Owies nowy	20,55—21,—
Mąka żytnia 65% wł.	31,50—32,50
Mąka żytnia 70%	—,——,—
Mąka pszenna 65%	39,75—42,00
Ospa żytnia	17,25—18,50
Ospa pszenna	17,75—18,75
Rzepak	38,00—40,00
Groch viktorja	42,00—47,05
Groch polny	—,——,—
Peluszka	39,00—42,00
Ziemniaki jadalne	—,——,50
Ziemniaki fabryczne	—,——,50
Siano luźne	7,10—7,35
Siano prasowane	—,——,—
Słoma żytnia luźna	—,——,—
Słoma żytnia prasowana	—,——,—
Rzepik	—,——,—
Gorczyca	45,00—47,00
Łubin niebieski	19,00—21,00
Łubin żółty	29,00—32,00
Saradela	83,00—86,00
Koniczyna czerwona	220,00 310,00
Koniczyna biała	280,00 400 00
Koniczyna szwedzka	200,00 230,00
Koniczyna żółta odłuszczona	11,00 125,00
Koniczyna żółta w łuskach	58,00——,50
Przelot	—,——,00
Inkarnatka	—,——,—
Tymoteusz	80,00 100,00
Rajgras angielski	95,00 110,00
Tatarka	24,00—27,60
Makuch lniany	—,——,—
Makuch rzepakowy	—,——,—

TARGOWISKO MIEJSKIE

Urzęd. sprawozdanie targowe Komisji Notow. Cen.

Płacono za 100 kg żywej wagi (ceny Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi).

Poznań, dnia 1 IV. 1931 r

I. BYDŁO.

a) WOŁY:

1. pełnomięsiste wytuczone, niezaprzęgane	100—106

b) BUHAJE:

1. wytuczone, pełnomięsiste	96—102
2. tuczne, mięsiste	86—94
3. nietuczne dobrze odżywione star.	68—76
4. miernie odżywione	56—72

c) KROWY:

1. wytuczone, pełnomięsiste	98—104
2. tuczne, mięsiste	84—94
3. nietuczne, dobrze odżywione	68—76
4. miernie odżywione	40—50

d) JAŁOWICE:

1. wytuczone, pełnomięsiste	100—106
2. tuczne, mięsiste	89—96
3. nietuczne, dobrze odżywione	70—76
4. miernie odżywione	50—46

e) MŁODZIEŻ:

1. dobrze odżywiona	55—60
2. dobrze odżywiona	44—50

f) CIELĘTA:

1. najprzedniejsze cielęta, wytuczone	130—150
2. tuczne cielęta	82—88
3. miernie odżywione	70—80

II. OWCE.

1. wytucz., pełnomięs. jagnięta i młode skopy	130—140
2. tuczne starsze skopy i maciorki	110—128
3. dobrze odżywione	86—90
4. miernie odżywione	70—80

III. ŚWINIE (tuczniki).

1. pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi	136—140
2. pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi	128—134
3. pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi	120—128
4. mięsiste świnie ponad 80 kg.	96—106
5. maciory i późne kastraty	100—111
6. świnie bekonowe	108—610

Przebieg targu: spokojny.